

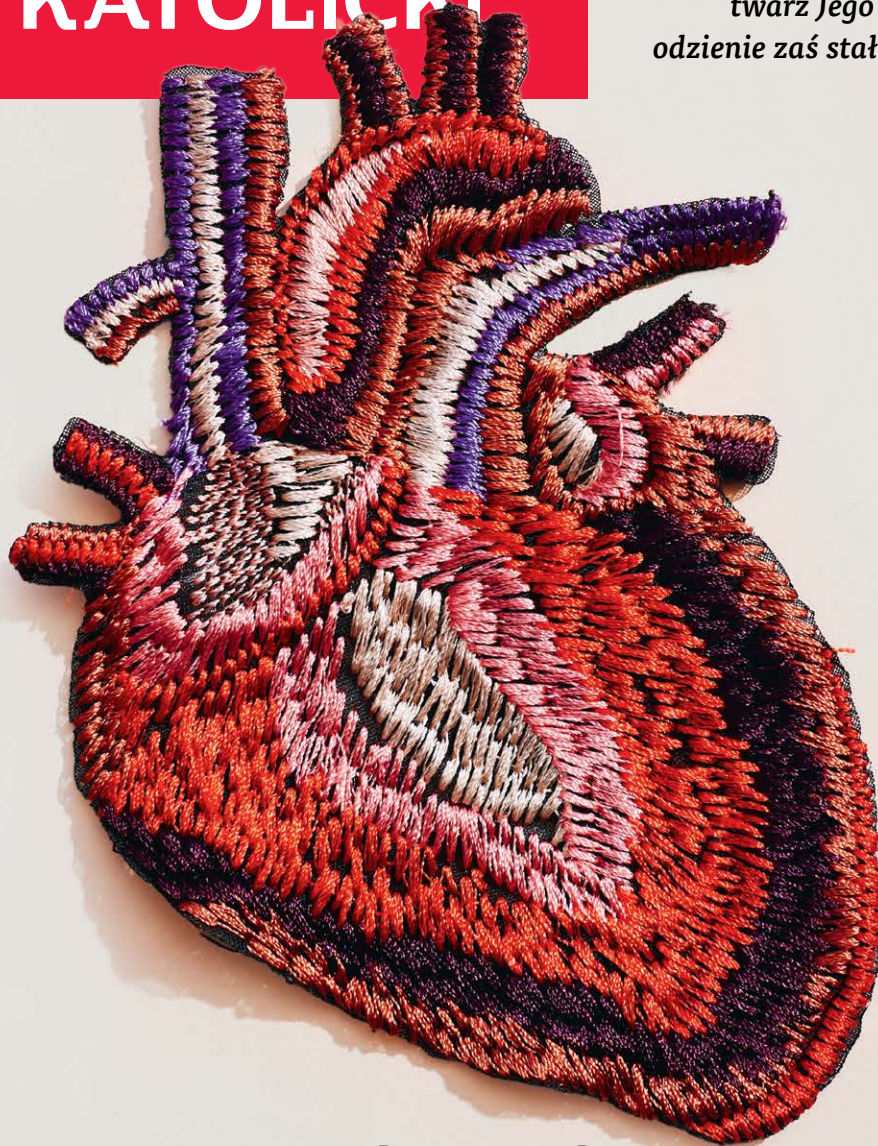
PRZEWODNIK
✚ KATOLICKI

nr 9 1.03.2026

cena 14 zł (w tym 8% VAT)

www.przewodnik-katolicki.pl

*Tam przemienił się wobec nich:
twarz Jego zajaśniała jak słońce,
odzienie zaś stało się białe jak światło*
Mt 17, 2



CZAS *na przemianę* **SERCA**

**NAS TEŻ
SZOKUJE!**

*Jak Jezus zmienił
postrzeganie królestwa Bożego*

**GDZIE BĘDZIEMY
SIĘ LECZYĆ**

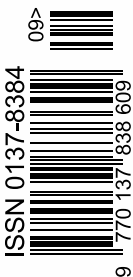
*Centrum zdrowia
zamiast szpitala*

**DOKTÓRKA Z SZOPIENIC
I INNI**

*Prawdziwa historia
ołowianych dzieci*

NR IND. 371521

KOD CN: 4902 90 00



5 MINUT Z BOGIEM

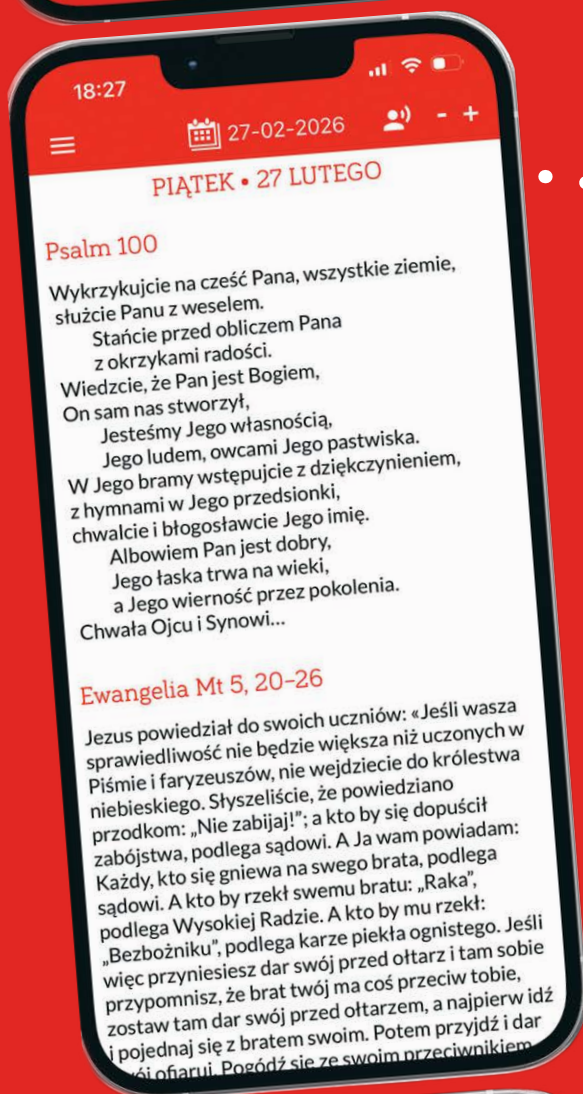
Modlitwa na każdy dzień

PRZEWODNIK
KATOLICKI

w aplikacji

codziennie

za darmo



Szukaj na

Download on the
App Store

GET IT ON
Google Play

Spis treści

6 Wiadomości

Liturgia i Słowo

8 W nieznanie
MICHAŁ PALUCH OP

10 Lekcja góry Tabor
BP DAMIAN MUSKUS OFM

Wielki Post

12 Zmrużyć oczy
AGATA RUJNER

temat numeru

14 Życie pełne ciekawości
i zadziwienia – rozmowa
z ks. Marcinem Jurakiem MIC
WERONIKA FRĄCKIEWICZ

drogami Kościoła

18 Inwestowanie po katolicku
KS. ARTUR STOPKA

20 Przyszłość pełna nadziei –
rozmowa z ks. prof. Roberto
Regolim
MICHAŁ KŁOSOWSKI

24 Jezus nas też szokuje! – rozmowa
z ks. Henrykiem Paprockim
MAŁGORZATA BILSKA

dla duszy

28 Jak unikać grzechów języka
ELŻBIETA WIATER

sprawy polskie

30 WIBOR się wybronił
PIOTR WÓJCIK

32 Centrum zdrowia zamiast szpitala
KAROLINA STERNAL

34 O śląskiej „godce” raz jeszcze
JACEK BORKOWICZ

bliżej świata

38 Izrael: Ortodoksi kontra państwo
JACEK BORKOWICZ

widziane z przeszłości

40 Sto lat Gdyni
PAWEŁ STACHOWIAK

blisko siebie

42 Cyfrowy detoks krok po kroku
ANGELIKA SZELĄGOWSKA-MIRONIUK

46 Jak sobie radzić z porażką
BOGNA BIAŁECKA

kultura i czas wolny

48 Lekcje Andrzeja Wajdy
SZYMON BOJDO

50 Ołowiane dzieci
i doktorka z Szopienic
NATALIA BUDZYŃSKA

52 Chasydzka historia Polski
AGNIESZKA KOSTUCH

55 Recenzje

bez owijania

62 Ks. Jarosław Kwiatkowski
o 95. rocznicy objawienia obrazu
Jezu, ufam Tobie
MAŁGORZATA BILSKA

Kościół lokalny

56 diecezja bydgoska
58 metropolia poznańska
60 archidiecezja gnieźnieńska

felietony

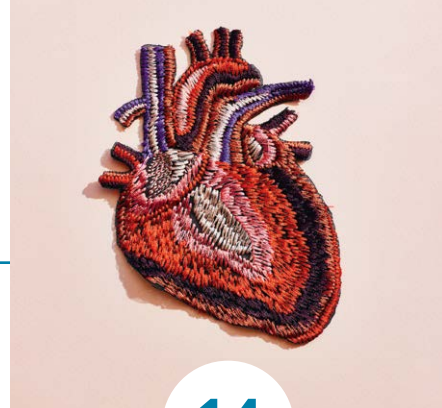
23 Uzależnienie od smartfonów
i tchórzostwo władzy
TOMASZ KRÓLAK

36 Więcej rozumu, mniej emocji
MICHAŁ SZUŁDRZYŃSKI

37 Wybiórczy feminizm
PIOTR ZAREMBA

54 Polityka na festiwalu
NATALIA BUDZYŃSKA

Szukaj nas na:  



14

TEMAT NUMERU

Wielki Post jest czasem, w którym łatwo popaść w skrajności – w postawę faryzeusza: „wypełniłem wszystko, mogę być spokojny” lub w nadmierną psychologizację, w której wszystko sobie wyjaśnić i usprawiedliwić



24

DROGAMI KOŚCIOŁA

Na czym polegało nowatorstwo szkoły Jezusa i jak zmieniał On postrzeganie królestwa Bożego – rozmowa z ks. Henrykiem Paprockim, tłumaczem książki Rabbi z Nazaretu



30

SPRAWY POLSKIE

Po ustaniu kłopotów z kredytami frankowymi nadszedł czas na uporządkowanie spraw z kredytami złotowymi. One także charakteryzują się niepewnością i dużą zmiennością rat

Celem postu jest zmiana

KS. WOJCIECH NOWICKI
redaktor naczelny



Przemiana to słowo klucz w tym numerze „Przewodnika”. W liturgii czytamy o przemienieniu Jezusa na górę w obecności trzech wybranych uczniów: Piotra, Jakuba i Jana. Opis ten osadzony jest między pierwszą a drugą zapowiedzią męki, śmierci i zmartwychwstania Jezusa. Dodatkowo ewangelista Marek umieszcza to wydarzenie już w drodze Jezusa do Jerozolimy, gdzie ma się dopełnić dzieło odkupienia. Ojcowie Kościoła interpretowali to wydarzenie w kontekście innej góry – Kalwarii, gdzie oblicze Jezusa nie będzie jaśniało. Raczej, jak pisał prorok Izajasz, „nie miał On wdzięku ani też blasku, aby na Niego popatrzyć, ani wyglądu, by się nam podobał” (Iz 53, 2). A prefacja mszalna na święto Przemienienia Pańskiego dopowie, że Jezus „objawił swoją chwałę wobec wybranych świadków, a Jego ciało, podobne do naszego, zajaśniało niezwykłym blaskiem. W ten sposób umocnił serca uczniów, aby nie ulegli zgorszeniu krzyża, a całemu Kościołowi dał nadzieję, że osiągnie chwałę, którą sam zajaśniał jako Jego Głowa”.

Jeśli jednak jest to element drogi uczniów z Jezusem, na której stopniowo odkrywa przed nimi tożsamość ucznia (a z czasem, nawiązując do hasła roku

duszpasterskiego, również ucznia-misjonarza), to możemy na to wydarzenie spojrzeć także od innej strony: skoro mamy upodabniać się do Jezusa, oznacza to, że mamy się na Jego wzór przemieniać, tak aby Jego oblicze jaśniało na naszych obliczach. I z całą pewnością upodabniamy się do Niego również wówczas, gdy z Nim podejmujemy tę rzeczywistość, którą wyraża słowo „krzyż”. Żeby móc jednak ujrzyć oblicze, do którego mamy się upodobnić, usłyszeć Jego słowo, potrzebujemy czasem odejść na bok. Przynajmniej na chwilę zostawić za sobą wszystko, by nas nie rozpraszało, by skoncentrować się na zasadniczym celu naszego życia. Jak zauważa Agata Rujner w drugim już wielkopostnym tekście o tożsamości ucznia-misjonarza, czasem potrzebujemy zmienić otoczenie, miejsce, by nabrać nowej perspektywy, jak uczniowie, którzy wyjęci przez Jezusa z ich codzienności, weszli z nim na górę Tabor. W tym kontekście ciekawy jest obraz Rafaela, który pokazuje w dolnej części zamieszanie, o którym apostoł Mateusz pisze dalej w Ewangelii, gdy uczniowie nie potrafili wyrzucić złego ducha z opętanego. Czas spędzany z Bogiem na osobności nie jest ucieczką od codzienności, wręcz prze-

ciwnie, jest jak ponowne nastrojenie życiowego kompasu, by wrócić do swej codzienności z przekonaniem, że wiem, za Kim i dokąd idę.

Ostatecznie więc Wielki Post uczy nas podstawowej zasady na drodze naszego życia – konieczności ciągłej przemiany naszego serca. Chodzi więc o nawrócenie, co wyraża biblijne słowo *metanoia* – o przemianę sposobu myślenia, postawy, a w konsekwencji postępowania. Słowo to odnosi nas do naszego wnętrza – do naszych pragnień i motywacji, do naszej hierarchii wartości i naszych decyzji, stąd odwołanie do biblijnego obrazu serca. W nim bowiem zapadają decyzje, z niego bowiem bierze się dobro lub zło, które czynimy.

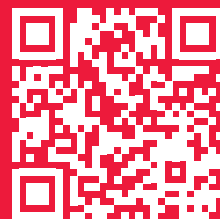
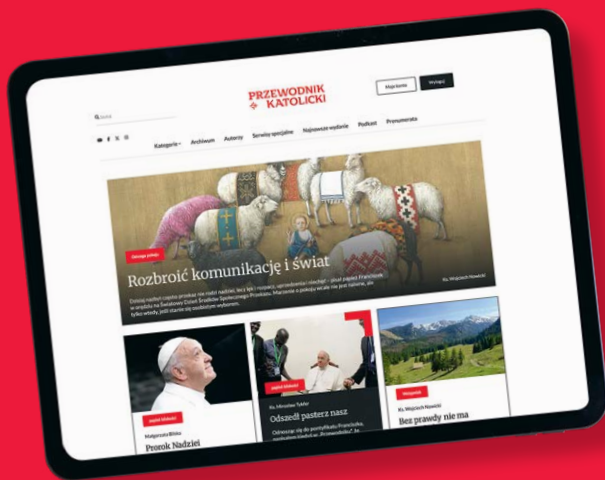
O tym, w jaki sposób dokonać przemiany swego serca, czyli jak się nawrócić, praktycznie, rozmawia z ks. Marcinem Jurakiem, proboszczem, a zarazem certyfikowanym coachem, Weronika Frąckiewicz. Niech jako zachęta do przeczytania tego wywiadu służy taki przykład, zupełnie możliwy do powielenia: „Spotkałem rodzinę, która w piątkowe wieczory odkłada telefony, media i poświęca czas na lekturę duchową. Od popołudnia aż do sobotniego poranka mają ‘post od bodźców’. Czytają Pismo Święte, rozmawiają, a w sobotę dzielą się tym, co przeżyli. To było dla nich trudne, ale stało się przestrzenią prawdziwej przemiany. I właśnie o taką twórczość chodzi”.

Jak mówił papież Franciszek: „Jesteśmy zachęceni do doświadczenia spotkania z Chrystusem, abyśmy, oświeceni Jego światłem, mogli je nieść i sprawić, by jaśniało wszędzie. Zapalać małe światełka w sercach osób; być małymi lampami Ewangelii, które wnoszą trochę miłości i nadziei – taka jest misja chrześcijanina”.

Czas spędzany z Bogiem na osobności nie jest ucieczką od codzienności, wręcz przeciwnie, jest jak ponowne nastrojenie życiowego kompasu, by wrócić do swej codzienności z przekonaniem, że wiem, za Kim i dokąd idę

PRZEWODNIK ✦ KATOLICKI ●

odkryj naszą nową stronę



www.przewodnik-katolicki.pl

- subskrybuj
- czytaj więcej



Kościół

Duszpasterstwo emigracji

W Sekretariacie Konferencji Episkopatu Polski w Warszawie 20 lutego obradował Zespół przy Delegacie KEP ds. Duszpasterstwa Emigracji Polskiej. Obradom przewodniczył bp Robert Chrzęszcz. Zespół przy Delegacie KEP ds. Duszpasterstwa Emigracji Polskiej to gremium, którego głównym zadaniem jest koordynacja duszpasterstwa wśród Polaków żyjących za granicą, a także troska o strukturalne jednostki duszpasterstwa polonijnego w poszczególnych krajach, jak również współpraca z instytucjami i organizacjami polonijnymi.

Telefony zaufania

Pomoc niosą bez rozgłosu, bezinteresownie i anonimowo, a dla ludzi są „lekarstwem” na samotność. Dyżuranci Telefonów Zaufania z całej Polski przeżywają na Jasnej Górze doroczne dni skupienia. To dla nich czas umocnienia we wspólnotę, wymiany doświadczeń i oddania Matce Bożej siebie i wszystkich, którym służą. Pierwszym Telefonem Zaufania w Polsce, a drugim w Europie był Gdański Telefon Zaufania „Anonimowy Przyjaciel”. Jasnogórscy dyżuranci zachęcają wszystkich, którzy przeżywają trudności i czują się samotni, aby zadzwonili „do domu Matki” – pod numer tel. 34 365 22 55. Jasnogórski Telefon Zaufania ma już ponad 30 lat.

Krzywdy w Kościele

Abp Wacław Depo ogłosił utworzenie Niezależnego Zespołu Prawno-Historycznego, który ma wyjaśnić wszystkie przypadki krzywd wyrażonych w Kościele częstochowskim od 1945 r. oraz zaproponować sposoby naprawy i zadośćuczynienia wobec osób pokrzywdzonych. Celem zespołu jest m.in. analiza procedur kanonicznych i państwowych oraz wsparcie duchowe, psychologiczne i materialne dla ofiar. Wszelkie sprawy dotyczące krzywd względem osób nieletnich i dorosłych, wchodzące w zakres działania Zespołu, można zgłaszać pod adresem: biuro-wyjasnienie@gmail.com.

Kielce

Uwielbienie wśród ciemności

– Bóg nas woła do ciszy, bo Bóg nas woła do świątyni, którą jesteśmy. Chce, żebyśmy weszli do swojego wnętrza. (...) Wezwanie do ciszy to nie jest wezwanie do jakiejś pustki, tylko to jest wejście w to spotkanie, które się może odbyć z Jezusem Chrystusem, który w nas jest głębiej niż my sami – mówił kard. Grzegorz Ryś 21 lutego w Kielcach. Odbyła się tam trzecia edycja Forum Kierunek Uwielbienie – wydarzenia skierowanego do osób poszukujących pogłębionej refleksji nad wiarą, modlitwą uwielbienia i obecnością Boga nawet w trudnych doświadczeniach życia. Tegoroczne hasło

to: Uwielbię Cię wśród ciemności – czyli o uwielbieniu Boga w kryzysie, w ciemności oraz w momentach wewnętrznego i życiowego zmagania. Po konferencji kard. Ryś odpowiadał na pytania uczestników Forum. Zapytany o to, jak w zabieganym życiu znaleźć ciszę i czas na spotkanie z Bogiem, odpowiedział, że „trzeba nastawić budzik na nieludzką godzinę”. Zaznaczył, że wstaje wcześniej rano na godzinę medytacji, bo później w ciągu dnia kalendarz wypełniony obowiązkami i spotkaniami z ludźmi nie pozwala już na taki czas. Zwieńczeniem całego wydarzenia było wspólne uwielbienie Boga z Zespołem „To On”, które stało się przestrzenią modlitwy, zawierzenia i doświadczenia obecności Boga także tam, gdzie po ludzku panuje ciemność.

Chrześcijaństwo i Żydzi

Człowiek pojednania

Polska Rada Chrześcijań i Żydów przyznała ks. dr. Piotrowi Żelazko tytuł „Człowieka Pojednania” w roku 2026. Wyróżnienie to jest wyrazem uznania dla jego zaangażowania na rzecz dialogu chrześcijańsko-żydowskiego oraz budowania wzajemnego zrozumienia między religiami i narodami. Ks. Żelazko od 2021 r. pełni funkcję Wikariusza Generalnego Patriarchatu Łacińskiego Jerozolimy dla katolików języka hebrajskiego w Izraelu. W swojej posłudze łączy troskę duszpasterską z aktywnym wspieraniem inicjatyw sprzyjających pojednaniu

i współpracy między wspólnotami. Uroczystość wręczenia dyplomu odbyła się w Centrum Społeczności Postępowej i Synagodze Ec Chaim Gmina Wyznaniowa Żydowska w Warszawie. W wydarzeniu uczestniczyli przedstawiciele środowisk religijnych, dyplomatycznych i społecznych. – Z naprawdę szczerym, prawdziwym, głębokim wzruszeniem i pokorą przyjmuję dzisiaj tytuł „Człowieka Pojednania”. Traktuję to wyróżnienie nie jako osobisty zaszczyt, ale jako przypomnienie o wspólnym, nieustannym zadaniu, jakie stoi przed nami wszystkimi – budować mosty tam, gdzie przez lata wznosiły się mury – powiedział ks. Żelazko, odbierając dyplom.

Dzień skupienia

Doświadczenie braku dzieci

Wielkopostny Dzień Skupienia dla Małżeństw Niepłodnych odbędzie się 14 marca w Krakowie. Spotkaniu towarzyszyć będą słowa: „Chodźcie, powróćmy do Pana!” (Oz 6, 1). Organizatorem wydarzenia jest Stowarzyszenie Wspierania Małżeństw Niepłodnych „Abraham i Sara”, które od lat towarzyszy parom zmagającym się z doświadczeniem niepłodności. Konferencję wygłosi ks. Marcin Szydłowski, sędzia Sądu Metropolitalnego w Krakowie. Od wielu lat posługuje on jako spowiednik podczas rekolekcji organizowanych przez

stowarzyszenie i – jak podkreślają organizatorzy – dobrze zna duchowe i emocjonalne wyzwania, z jakimi mierzą się małżonkowie dotknięci niepłodnością. Dzień skupienia tradycyjnie odbędzie się w domu Sióstr Nazaretanek w Krakowie. W programie przewidziano wspólną modlitwę, dzielenie się słowem Bożym oraz czas na rozmowy i wzajemne wsparcie. Ważnym punktem będzie świadectwo małżeństwa pełniącego funkcję rodziny zastępczej i pogotowia opiekuńczego, które opowie m.in. o adopcji duchowej. Uczestnicy będą mogli także skorzystać z indywidualnej rozmowy z instruktorką Modelu Creightona, m.in. na temat leczenia naprotechnologicznego. Szczegóły i zapisy dostępne są na stronie internetowej stowarzyszenia.

Brak dialogu

Bractwo św. Piusa X w liście skierowanym na ręce prefekta Dykasterii do spraw Nauki Wiary kard. Victora Manuela Fernández'a stwierdziło, że nie jest możliwe podjęcie dialogu doktrynalnego ze Stolicą Apostolską i nie zrezygnuje ze święceń biskupich zaplanowanych na 1 lipca. Zgodnie z jasnym stanowiskiem, wyrażonym przez wspomnianą dykasterię, będzie to oznaczało (na mocy kan. 1382 KPK) ekskomunikę mocą samego faktu, którą zaciągają zarówno świętujący biskup, jak i kapłani przyjmujący sakrę bez zgody Ojca Świętego, a samo Bractwo znajdzie się w sytuacji schizmy. Rada

Katalonia

Kościół i mieszkania socjalne

Nieużywane nieruchomości kościelne w Katalonii zostaną przekształcone w mieszkania socjalne. To odpowiedź Kościoła katolickiego na pogłębiający się kryzys mieszkaniowy w tej części Hiszpanii. Umowę o bezpłatnym przekazaniu budynków do wykorzystania na cele społeczne podpisali 16 lutego przewodniczący Generalitat de Catalunya Salvador Illa oraz metropolita Tarragony Joan Planellas, przewodniczący Tarragońskiej Konferencji Biskupiej, zrzeszającej biskupów prowincji barce-

lońskiej i tarragońskiej. Dokument ma charakter „protokołu ramowego” i rozpoczyna proces inwentaryzacji w ponad 2 tys. parafii regionu. Poszczególne diecezje wskażą seminaria, plebanie, mieszkania i tereny, które nie są już wykorzystywane duszpastersko, a mogą zostać przeznaczone na cele mieszkaniowe. Porozumienie przewiduje powołanie technicznej grupy roboczej, złożonej z pięciu przedstawicieli władz i pięciu reprezentantów Kościoła, która będzie spotykać się co pół roku. Nieruchomości zostaną użyczone bezpłatnie na okres od 30 do 50 lat. Władze sfinansują ich adaptację na mieszkania socjalne, przy zachowaniu prawa własności po stronie Kościoła.

podczas mistrzostw świata w Katarze. Komik, broniąc wystawnego stylu życia piłkarzy w trakcie mundialu, w satyrycznym komentarzu oskarżył kapłana o przestępstwa seksualne. Sędzia prowadzący sprawę uznał, że wypowiedzi komika nie mają żadnego pokrycia w faktach i stanowią bezprawne pomówienie. W wyroku podkreślono, że rozpowszechniane treści były kłamliwe i naruszyły dobra osobiste duchownego, znanego w São Paulo z działalności charytatywnej. Sąd zasądził od komika 15 tys. reali (ok. 10,5 tys. zł) tytułem zadośćuczynienia za straty moralne. Podczas ogłaszania wyroku sędzia podkreślił, że Cassius Ogro z premedytacją rozpowszechnił kłamliwe stwierdzenia na temat duszpasterza, które szeroko rozeszły się w przestrzeni medialnej.

Brazylia

Kara za zniesławienie księdza

Sąd w stanie São Paulo, w południowo-wschodniej Brazylii, skazał znanego komika Cassiusa Ogro za pomówienie księdza Júlio Lancellottiego o wykorzystywanie seksualne. W grudniu 2022 r. artysta, występujący pod pseudonimem Cassius Ogro (właśc. Cassius Matheus dos Santos Soares), opublikował w mediach społecznościowych nagranie sugerujące, że duchowny dopuszcza się nadużyć wobec nieletnich chłopców. Materiał miał – według autora – charakter żartobliwy. Został opublikowany krótko po tym, jak ks. Lancellotti skrytykował rozrzućność brazylijskiej federacji piłkarskiej

PRZEWODNIK KATOLICKI

REDAKTOR NACZELNY
ks. Wojciech Nowicki

ZESPÓŁ

Aleksander Barszczewski (redaktor strony internetowej), Dorota Bauta, Szymon Bojdo, Jacek Borkowicz, Natalia Budzyńska, ks. Jarosław Czyżewski (5 minut z Bogiem), Weronika Frąckiewicz, Piotr Józwiak (zastępca redaktora naczelnego, dział Społeczeństwo), Zosia Komorowska, Agnieszka Pioch-Sławomirska (dział Rodzina i wychowanie), Hanna Sowa, Paweł Stachowiak, Zuzanna Szczerbińska-Rowińska (kierownik artystyczny)

STALI WSPÓŁPRACOWNICY

Bogna Białecka, Małgorzata Biłska, Tomasz Budnikowski, Anna Druś, Dominik Dubiel SJ, Mateusz Filipowski OCD, Dawid Gospodarek, Krzysztof Jankowiak, Jan Kałużny (ilustracje), Michał Kłosowski, Tomasz Królak, ks. Maciej K. Kubiak (Neapol), bp Damian Muskus OFM, o. Michał Paluch OP, Dominik Robakowski, Agnieszka Sozańska (ilustracje), Karolina Sternal, ks. Artur Stopka, Angelika Szelągowska-Mironiuk, Marta Szostak, Michał Szuldrzyński, Elżbieta Wiater, Piotr Wójcik, Piotr Zaremba

REKLAMA

Paulina Królska
tel. 667 001 607

krolska@swietywojciech.pl

KONTAKT W SPRAWIE PRENUMERATY
tel. 61 659 37 56

prenumerata@swietywojciech.pl

KOSZT PRENUMERATY:

kwartalnej – 214,50 zł
półrocznej – 416 zł
rocznej – 780 zł

Prenumeratę rozpoczynamy po wpłacie na konto
Święty Wojciech Dom Medialny Sp. z o.o.
61-245 Poznań, ul. Chartowo 5
PKO BP I/O Poznań 34 1020 4027 0000 1102
0046 1780

DRUK

EURODRUK POZNAŃ Sp. z o.o.

Redakcja nie odpowiada za treść reklam.



**Święty Wojciech
Dom Medialny**

WYDAWCA:

Święty Wojciech Dom Medialny sp. z o.o.

ADRES REDAKCJI:

ul. Chartowo 5, 61-245 Poznań
sekretariat.pk@swietywojciech.pl
przewodnik@swietywojciech.pl

www.przewodnik-katolicki.pl

II niedziela Wielkiego Postu

1 marca 2026

W nieznane

Druga niedziela Wielkiego Postu przypomina nam z jednej strony cel i sens naszego wielkopostnego – i życiowego – wędrowania (scena przemienienia), z drugiej strony sposób, w jaki ono się zwykle dokonuje (historia Abrahama w pierwszym czytaniu).

Abraham, ruszając z Charanu, ma 75 lat. To wiek, który wiążemy słusznie z odpoczynkiem, a nie z decyzjami o radykalnych zmianach. Jego decyzja o opuszczeniu ówczesnej cywilizacji i wędrowce do nieznanego kraju była skokiem w przepaść – zgodą na ciemność i lęk, które towarzyszą każdej takiej migracji.

Najtrudniejszy w historii relacji Abrahama z Bogiem był z pewnością upływ czasu. Między pierwszą obietnicą przywołaną w czytaniu a narodzinami Izaaka miną, według biblijnej opowieści, 24 lata. Gdy w wieku 99 lat Abraham słyszy o synu, reaguje sarkastycznie (Rdz 17, 17–18), a jego żona po prostu się śmieje (18, 12). Jakby tego było jeszcze mało, gdy syn zaczyna dorastać, Abraham otrzymuje polecenie złożenia go w ofierze (22, 2). Trudno sobie wyobrazić serię zdarzeń zdających się bardziej kwestionować wolę Boga wypełnienia złożonej wcześniej obietnicy.

Historia Abrahama uczy nas jednak także, że Bóg dotrzymuje słowa. Abraham jest przecież ojcem w wierze nas wszystkich. Co więcej, to „nas wszystkich” obejmuje również wyznawców judaizmu i islamu. Okazuje się więc, że Bóg spełnił swoją obietnicę w sposób przekraczający wszystko, co moglibyśmy sami wymyślić i zaplanować.

Niełatwo jest wyruszyć w wędrówkę wiary, do której zaprasza nas przykład Abrahama. Niełatwo jest też na tej drodze wytrwać. Nikt nie może obiecać nam, że będzie to droga łatwa. Wręcz przeciwnie: Krzyż – znak umieszczony w centrum chrześcijaństwa – ma nam przypominać, iż nie ma prawdziwego życia bez odwagi umierania dla siebie. Nikt też nie może określić, kiedy i w jaki sposób Bóg urzeczywistni swoje obietnice.

Historia Abrahama może jednak pomóc nam także zrozumieć, że realizacje Bożych obietnic przekraczają nasze najśmielsze wyobrażenia. Nie bójmy się więc naszych ciemności i lęków. Miejmy odwagę iść dalej. I to niezależnie od tego, ile mamy lat. Historia Abrahama uczy nas, że to, co najlepsze, jest wciąż przed nami.

MICHAŁ PALUCH OP

CHWILA REFLEKSJI
Czy Abraham jest dla mnie inspiracją
w dorastaniu do stawania się
w Chrystusie synem Bożym?



Czytanie z Księgi Rodzaju

Rdz 12, 1–4 a

Pan Bóg rzekł do Abrahama: «Wyjdź z twojej ziemi rodzinnej i z domu twego ojca do kraju, który ci ukazę. Uczynię bowiem z ciebie wielki naród, będę ci błogosławił i twoje imię rozślawię: staniesz się błogosławieństwem. Będę błogosławił tym, którzy tobie błogosławić będą, a tym, którzy tobie będą złorzeczyli, i Ja będę złorzeczył. Przez ciebie będą otrzymywały błogosławieństwo ludy całej ziemi».

Abram udał się w drogę, jak mu Pan rozkazał.

Czytanie z Drugiego Listu św. Pawła Apostoła do Tymoteusza

2 Tm 1, 8b–10

Najdroższy: Weź udział w trudach i przeciwnościach znoszonych dla Ewangelii mocą Bożą! On nas wybawił i wezwał świętym powołaniem nie na podstawie naszych czynów, lecz stosownie do własnego postanowienia i łaski, która nam dana została w Chrystusie Jezusie przed wiecznymi czasami. Ukazana zaś została ona teraz przez pojawienie się naszego Zbawiciela, Chrystusa Jezusa, który zniweczył śmierć, a na życie i nieśmiertelność rzucił światło przez Ewangelię.



Słowa Ewangelii według św. Mateusza Mt 17, 1-9

Jezus wziął z sobą Piotra, Jakuba oraz brata jego, Jana, i zaprowadził ich na górę wysoką, osobno. Tam przemienił się wobec nich: twarz Jego zajaśniała jak słońce, odzienie zaś stało się białe jak światło. A oto ukazali się im Mojżesz i Eliasz, rozmawiający z Nim.

Wtedy Piotr rzekł do Jezusa: «Panie, dobrze, że tu jesteśmy; jeśli chcesz, postawię tu trzy namioty: jeden dla

Ciebie, jeden dla Mojżesza i jeden dla Eliasza».

Gdy on jeszcze mówił, oto obłok świetlany ostonił ich, a z obłoku odezwał się głos: «To jest mój Syn umiłowany, w którym mam upodobanie, Jego słuchajcie!». Uczniowie, słysząc to, upadli na twarz i bardzo się zlekli. A Jezus zbliżył się do nich, dotknął ich i rzekł: «Wstańcie, nie lękajcie się!». Gdy pod-

Litwa notuje najniższe temperatury od trzydziestu lat, dochodzące do $-34,3^{\circ}\text{C}$. Na zdjęciu pielgrzym na Górze Krzyży, okolicy Szawli, 19 lutego 2026 r.

FOT. BROOK MITCHELL/GETTY IMAGES

nieśli oczy, nikogo nie widzieli, tylko samego Jezusa.

A gdy schodzili z góry, Jezus przykazał im, mówiąc: «Nie opowiadajcie nikomu o tym widzeniu, aż Syn Człowieczy zmartwychwstanie».

KALENDARZ LITURGICZNY

PONIEDZIAŁEK 2 marca Dn 9, 4b-10 | Łk 6, 36-38

WTOREK 3 marca Iz 1, 10.16-20 | Mt 23, 1-12

ŚRODA 4 marca św. Kazimierza królewicza Syr 51, 13-20 | Flp 3, 8-14

CZWARTEK 5 marca Jr 17, 5-10 | Łk 16, 19-31

PIĄTEK 6 marca Rdz 37, 3-4.12-13a.17b-28 | Mt 21, 33-43.45-46

SOBOTA 7 marca Mi 7, 14-15.18-20 | Łk 15, 1-3.11-32



Codzienny komentarz do Ewangelii znajdziesz w modlitewniku *5 minut z Bogiem* dołączanym do „Przewodnika Katolickiego” w ostatnią niedzielę miesiąca



Lekcja góry Tabor

BP DAMIAN MUSKUS OFM
Kraków

Dlaczego tuż przed dniami męki i śmierci na krzyżu Jezus postanowił zabrać swoich najbliższych uczniów na Górę Przemienienia? Co im chciał powiedzieć, co chciał objawić, gdy na ich oczach przemienił się tak, że oniemieli ze zdumienia i zachwytu? Zazwyczaj przyjmuje się, że Zbawiciel zaprowadził Piotra, Jakuba i Jana na tę górę po to, by inna góra – Kalwaria, na której został przybity do krzyża – nie przeraziła ich swoim okrucieństwem, utratą wszelkiej nadziei, śmiercią miłości. I choć na pierwszy rzut oka te dwie góry różnią się diametralnie, w istocie mówią o tym samym: o miłości i pięknie Boga, o zachwycającej perspektywie nieba, o życiu, które zwycięża śmierć.

Widać wyraźnie, że można zatrzymać się na Kalwarii i skoncentrować się jedynie na cierpieniu, pustce i lęku, na odebranej nadziei i życiu, które się tragicznie kończy. Takie myślenie o Ewangelii i o chrześcijaństwie prowadzi do lęku przed Bogiem i Jego wymaganiemi, powoduje, że kształtuje się w nas nieprawdziwy obraz Boga jako okrutnika, który wydał na krzyż własnego Syna i wciąż domaga się od ludzi życia w umartwieniu, cierpieniu i trudzie, w niekończącym się znoju i nieustannych zabiegach o nagrodę wieczną, która przysługuje tylko tym, którzy ze swego życia uczynili krzyż.

Ale można też zatrzymać się – jak zapragnął zrobić to porywczy Szymon Piotr – na górze Tabor i tak się zapatrzyć w piękno przemienionego Jezusa, w oszałamiającą wizję Jego boskości, że traci się z oczu horyzont ludzkiego życia z jego codziennymi wyzwaniem, czasem zwyczajną szarością i monotonią, ze słabościami i upadkami. Można tak zachłysnąć się pięknymi wizjami, że codzienność traci smak, a człowiek

rzuca się w pogoń za wielkimi duchowymi uniesieniami, za emocjami, których na co dzień brakuje. Goniąc tak za religijnymi wzruszeniami i „czuciem” Boga, łatwo można zapomnieć, że życie nie polega na biwakowaniu w nieskończoność na Górze Przemienienia, ale na mozolnych wspinaczkach w górę, ku pięknym widokom, i również mozolnych zejściach ku codzienności.

W życiu człowieka obecne są obydwie góry: Tabor i Kalwaria. Są chwile niewysłowionego szczęścia, kiedy wołamy: „Panie, dobrze, że tu jesteśmy!”, i takie, kiedy z rozpaczą szepczemy: „Boże mój, czemuś mnie opuścił?”. Są chwile zachwytu nad pięknem świata i uwielbienia dla jego Stwórcy, ale są także momenty przerażenia brzydotą grzechu i zła, upadku i upokorzenia. Między tymi górami natomiast rozciąga się nasza droga do Jerozolimy – droga codziennych obowiązków i zwyczajnych życiowych smutków i radości, przez które przebija Boża obecność. Wierność tej drodze, tej nieefektywnej, skromnej, zwyczajnej wędrówce jest istotą życia. Wierność

wędrówce z Panem, cichym Towarzystwem naszej codzienności, jest drogą do świętości. Bóg, który na górze Tabor objawił uczniom, kim jest ich Mistrz i Nauczyciel („To jest mój Syn umiłowany, w którym mam upodobanie, Jego słuchajcie!”), dał im wskazówkę, jak należy patrzeć na wydarzenia Kalwarii. Na górze Tabor poznajemy odpowiedź na pytanie, kim jest Ten, który umiera na Kalwarii. Jeśli patrzemy na krzyż i pamiętamy o słowach „To jest mój Syn umiłowany”, zobaczymy w Umęczonym piękno miłości, a nie grozę śmierci. Lekcja góry Tabor jest potrzebna nam wszystkim, byśmy w chwilach skrajnego lęku i ciemności nie zwątpili w dobro, które jest silniejsze niż zło i w miłość, która zwycięża śmierć. Jest nam potrzebna po to, by pod krzyżem zaufała Bogu, który jest Dawcą życia.

Mt 17, 1-9

*To jest mój Syn umiłowany,
w którym mam upodobanie,
Jego słuchajcie!*

Czas dla wspólnoty

Na początku każdego okresu liturgicznego odkrywamy z zawsze nową radością łaskę bycia Kościołem – wspólnotą zwołaną, aby słuchać Słowa Bożego. Prorok Joel dotarł do nas swoim głosem, który wyprowadza każdego z własnej izolacji i sprawia, że nawrócenie staje się nieodłączną potrzebą zarówno osobistą, jak i publiczną: „Zbierzcie lud, zwołajcie świętą społeczność, zgromadźcie starców, zbierzcie dzieci i niemowlęta!” (Jl 2, 16). Wspomina osoby, których nieobecność łatwo byłoby usprawiedliwić: najsłabszych i najmniej przystosowanych do wielkich zgromadzeń. Następnie prorok wymienia oblubieńca i oblubienicę: wydaje się wyrzywać ich z ich intymności, aby poczuł się częścią większej wspólnoty. Potem przychodzi kolej na kapłanów, którzy już znajdują się – niejako z urzędu – „między przedsionkiem a ołtarzem” (w. 17); są wezwani, by płakać i znaleźć właściwe słowa dla wszystkich: „Zlituj się, Panie, nad ludem Twoim” (w. 17).

Również dzisiaj Wielki Post jest mocnym okresem dla wspólnoty: „Zbierzcie lud, zwołajcie świętą społeczność” (Jl 2, 16). Wiemy, jak coraz trudniej zgromadzić osoby i poczuć się ludem – nie na sposób nacjonalistyczny i agresywny, ale w komunii, w której każdy odnajduje swoje miejsce. Co więcej, nabiera tu kształtu lud, który uznaje swoje grzechy, to znaczy przyznaje, że zło nie pochodzi od domniemanych wrogów, lecz dotknęło serc, jest wewnątrz jego własnego życia i należy stawić mu czoła, odważnie biorąc na siebie odpowiedzialność. Musimy przyznać, że chodzi tutaj o postawę „pod prąd”, ale kiedy tak naturalne jest przyznanie się do bezsilności wobec płonącego świata, stanowi ona prawdziwą alternatywę – uczciwą i pociągającą. Tak,



Papież Leon XIV podczas wizyty duszpasterskiej w parafii Najświętszego Serca Pana Jezusa w rzymskiej dzielnicy Castro Pretorio, 22 lutego 2026 r.

FOT. CLAUDIO ASQUINI/IMAGO/EAST NEWS

Kościół istnieje również jako proroctwo wspólnot, które uznają własne grzechy.

Oczywiście, grzech jest osobisty, ale przybiera kształt w środowiskach realnych i wirtualnych, w których się obracamy, w postawach, którymi wzajemnie się warunkujemy, nierzadko w ramach autentycznych „struktur grzechu” o charakterze ekonomicznym, kulturowym, politycznym, a nawet religijnym. Przecistawianie Boga żywego bałwochwalstwu – jak uczy nas Pismo Święte – oznacza odważenie się na wolność i odnalezienie jej poprzez exodus, pewną wędrówkę. Nie jako sparaliżowani, rygorystyczni, pewni w swoich stanowiskach, lecz zgromadzeni, aby wyruszyć i zmieniać się. Jakże rzadko spotyka się dorosłych, którzy się opamiętują, osoby, przedsiębiorstwa i instytucje, które przyznają się do popełnienia błędu!

Homilia podczas mszy w Środę Popielcową
18 lutego

Dzisiaj, w pierwszą niedzielę Wielkiego Postu, Ewangelia mówi nam o tym, jak Jezus, prowadzony przez Ducha, udaje się na pustynię i jest kuszony przez diabła (Mt 4, 1–11). Po czterdziestodniowym poście doświadczając ciężaru swojego człowieczeństwa – na poziomie fizycznym głód, a na poziomie moralnym kuszenie diabła. Odczuwa takie samo zmęczenie, jakiego wszyscy doświadczamy na naszej drodze,

a stawiając opór demonowi, pokazuje nam, jak przezwyciężyć jego zwodzenie i podstęp.

Liturgia, poprzez to Słowo życia, zachęca nas, abyśmy spojrzeli na Wielki Post jako na pełen blasku szlak, na którym przez modlitwę, post i jałmużnę możemy odnowić naszą współpracę z Panem w tworzeniu jedynej w swoim rodzaju arcydzieła naszego życia. Chodzi o to, by pozwolić Mu usunąć plamy i uleczyć rany, jakie grzech mógł pozostawić w naszym życiu, i starać się, aby rozkwitło ono w całym swym pięknie, aż do pełni miłości – jedynej źródła prawdziwego szczęścia.

Oczywiście jest to wędrówka wymagająca i istnieje ryzyko, że się zniechęcimy albo damy się uwieść mniej wymagającym drogom dającym spełnienie, jak bogactwo, sława i władza (por. Mt 4, 3–8). Owe pokusy, których doświadczył również Jezus, są jednak tylko nędznymi namiastkami radości, do której jesteśmy stworzeni, i ostatecznie pozostawiają nas nieuchronnie i nieustannie niezadowolonymi, niespokojnymi i pustymi.

Dlatego św. Paweł VI nauczał, że pokuta, bynajmniej nie zuboża naszego człowieczeństwa, a ubogaca je, oczyszczając i umacniając w jego zmierzaniu ku horyzontowi, którego celem ostatecznym jest „to, byśmy Boga lepiej kochali i oddali się mu zupełnie”. Pokuta bowiem uświadamia nam nasze ograniczenia i daje siłę do ich przezwyciężenia i do życia, z Bożą pomocą, w coraz silniejszej komunii z Nim i między nami.

W tym czasie łaski praktykujemy ją hojnie, wraz z modlitwą i uczynkami miłosierdzia – zróbmy miejsce milczeniu; wyciszmy na chwilę telewizory, radia i smartfony. Medytujemy nad Słowem Bożym, przystępujemy do sakramentów; wsłuchujemy się w głos Ducha Świętego, który przemawia do nas w sercu, i słuchajmy się nawzajem, w rodzinach, w środowiskach pracy, we wspólnotach. Poświęcamy czas osobom samotnym, zwłaszcza starszym, ubogim i chorym. Rezygnujemy z tego, co zbędne, i dzielimy się tym, co zaoszczędzimy, z osobami, którym brakuje tego, co konieczne. Wtedy – jak mówi św. Augustyn – „nasza modlitwa przeżywana w pokorze i miłości – przez post i jałmużnę, przez umiarkowanie i przebaczenie, obdarzając dobrem i nie odpłacając złem, odwracając się od zła i czyniąc dobro, dosięgnie nieba i przyniesie nam pokój.

Anioł Pański w niedzielę 22 lutego



Zmrużyć oczy

Dopiero co opuściliśmy pustynię, może pełni motywacji, zapału i gorliwości, z nadzieją, że najtrudniejsze już za nami – zetknęliśmy się z pokusami, poznaliśmy sposoby, by z nimi wygrać, przypomnieliśmy sobie, że jesteśmy głodni i że tylko miłość Boga może nas naprawdę nasycić. Co czeka dalej na uczniów-misjonarzy?

AGATA RUJNER

Niewykluczone, że co kilka kroków potrzebujemy otrząść jeszcze piasek z butów – symbol tego, co dawne. W tym kontekście możemy odczytać zaproszenie Boga, skierowane w stronę Abrama, aby wyszedł z tego, co jest mu znane, aby opuścił swój dom, miejsce swojego przywiązania; miejsce, w którym wszystko jest przewidywalne, gdzie to Abram kontroluje swój świat.

NIEZNAJE, ALE NIE ABSTRAKCYJNE

Boże zaproszenie nie jest jednak czystą abstrakcją (choć na pierwszy rzut oka tak się może wydawać). Bóg nie mówi, że Abram ma pójść „gdziekolwiek”, „dokądkolwiek”, lecz tam, gdzie mu „ukaze”. Tym, który wskazuje drogę, Tym, który nadaje kierunek jest Pan. Z tym zaproszeniem wiąże się też obietnica: „staniesz się błogosławieństwem”. Nie tylko „będę ci błogosławił”, lecz

także „ty będziesz błogosławieństwem”. To cenne wskazówki. Możemy się z nich nauczyć tego, że Boże propozycje nie są bezkształtne, nawet jeśli nie od razu poznajemy je w całości, nawet jeśli przez długi czas (albo i wcale) nie znamy całej mapy. Ponadto wybór Jego drogi wiąże się z obdarowaniem i konkretnymi łaskami.

Abram wyrusza w tę drogę, choć wiemy, że jego historia nie będzie prosta. Jego zaufanie Bogu nie będzie nieskazitelne. Jego umiejętność czekania na realizację Bożych obietnic nie będzie nieograniczona. To może dodać nam otuchy. Gdyby Abram był doskonały, trudno byłoby się odnaleźć w jego przykładzie. Jego perfekcjonizm mógłby odstraszać, a nie zachęcać. Tymczasem wiemy, że jego droga będzie pełna zakrętów. Podobnie jak nasze drogi z Panem są pełne dolin i pagórków. Ist-

nieje szansa, że jesteśmy sobą rozczarowani już po pierwszym tygodniu Wielkiego Postu. Wyobrażaliśmy go sobie inaczej, a okoliczności życia ułożyły się inaczej. Niezależnie od naszej dzisiejszej kondycji, Bóg nie zamierza z nas zrezygnować, nadal – jak Abramowi – chce nam ukazać cel, nadal chce zawrzeć z nami przymierze. Pójdziemy mimo wszystko? Pozwolimy sobie na proces? Na powolne formowanie naszego człowieczeństwa na wzór Mistrza?

ODWAGA BRAKU ROZWIĄZAŃ

W niedzielnej Ewangelii widzimy Jezusa, który wyprowadza Piotra, Jakuba i Jana na wysoką górę, osobno – z dala od ludzi. Są takie chwile, gdy potrzebujemy zmienić otoczenie, miejsce. Tam, gdzie jesteśmy, wydaje się, że widzieliśmy już wszystko. Potrzebujemy wejść „wysoko” – co może nie wzbudzać entu-

zjazdu i być zniechęcające (na pocieszenie i aby pamiętać o proporcjach, warto przywołać słowa psalmu 61: „Gdy słabnie moje serce: na skałę zbyt dla mnie wysoką wprowadź mnie, bo Ty jesteś dla mnie obroną”).

Na Taborze uczniowie są świadkami przemienienia Jezusa. W scenie przemienienia najpierw pojawia się blask, olśnienie, światło, w którym twarz Jezusa jaśnieje jak słońce. Oprócz tego pojawia się świetlisty obłok, który zasłania uczniów. To nadobfite nagromadzenie światła musiało być bardzo wyraziste, poruszające. Wyobrażam sobie uczniów, którzy mrużą oczy, a jednocześnie nie mogą oderwać wzroku od Jezusa i stojących obok Niego Mojżesza i Eliasza. Jak bardzo muszą być zaskoczeni i zdezorientowani, że Piotr wypowiada zupełnie bez sensu słowa o stawianiu namiotów? Równocześnie, właśnie w tej reakcji Piotr jest mi bliski. Piotr, szukający rozwiązania, który chce coś powiedzieć, chce odnaleźć swoje miejsce w tej sytuacji, przejąć inicjatywę. Piotr, który nie pozwala sobie na bezczynność. Ile razy to nasza postawa: nie czekamy, nie możemy wytrzymać napięcia niepewności, braku kontroli, niewiedzy i wymyślamy sposoby na ogarnięcie tego, co nieogarnione? Czasem potrzeba zdobyć się na odwagę braku rozwiązań, braku odpowiedzi – wytrzymać zmruczenie oczu. Pozwolić sobie na obecność. Sama uważna obecność wystarczy.

Evangelista Mateusz przekazuje nam wiele szczegółów dotyczących stanu emocjonalnego apostołów. Na dźwięk głosu Ojca trzech uczniów pada na twarz. Oni są po prostu przerażeni. Być może odczuwany przez nich bardzo duży lęk spowodował, że się „zamrozili”, upadli, skulili, z twarzą zwróconą ku ziemi. W drodze ucznia będą i takie chwile. W naśladowaniu Jezusa jest miejsce na każde uczucie, na każdą autentyczną, ludzką reakcję. Jakże poruszające jest, że to Jezus wykonuje pierwszy ruch, to On do nich podchodzi, to On się zbliża, to On robi krok w stronę człowieka. Następnie dotyka. Fizycznym gestem, łagodnym muśnięciem pomaga im wrócić do „tu i teraz”, a poprzez słowa dodaje otuchy: „Wstańcie! Nie lękajcie się!”. Dopiero wtedy uczniowie są w stanie podnieść wzrok na nowo. Tymczasem wzrok Boga nigdy ich nie opuścił. Jak przypomina psalmista: „Oczy Pana zwrócone na bogobojnych, na tych, którzy oczekują Jego łaski” (Ps 33). Niezależnie od tego, gdzie i z jakiego powodu podziały się nasze oczy, Boże, czułe spojrzenie otacza nas swoją delikatną troską. W Jego spojrzeniu jesteśmy bezpieczni.

ZAPAMIĘTAĆ DOŚWIADCZENIE

Uczniowie dostrzegli chwałę Jezusa. Chociaż jeszcze nic nie rozumieją, ich zadaniem jest zachować to doświadczenie w sercu, przechować dobrą nowinę do momentu, gdy „czas się wypełni”, gdy Jezus zrealizuje wszystko, co zostało

zapisane w Prawie i u Proroków, a co symbolizuje obecność Mojżesza i Eliasza. Zanim to się stanie, trzeba jednak zejść z góry i iść dalej – tam, gdzie Bóg ukaże. Papież Franciszek w *Evangelii gaudium* przypominał, że „Kościół «wyruszający w drogę» jest Kościołem otwartych drzwi. Wyjść ku innym, aby dotrzeć do ludzkich peryferii, nie znaczy biec do świata bez kierunku i bez sensu. Wiele razy lepiej jest zwolnić kroku, oddalić niepokój, aby spojrzeć w oczy i słuchać, albo odłożyć pilne sprawy, aby towarzyszyć człowiekowi, który pozostał na skraju drogi” (EG 46). Wpatrywanie się

Czasem potrzeba zdobyć się na odwagę braku rozwiązań, braku odpowiedzi – wytrzymać zmruczenie oczu. Pozwolić sobie na obecność. Sama uważna obecność wystarczy

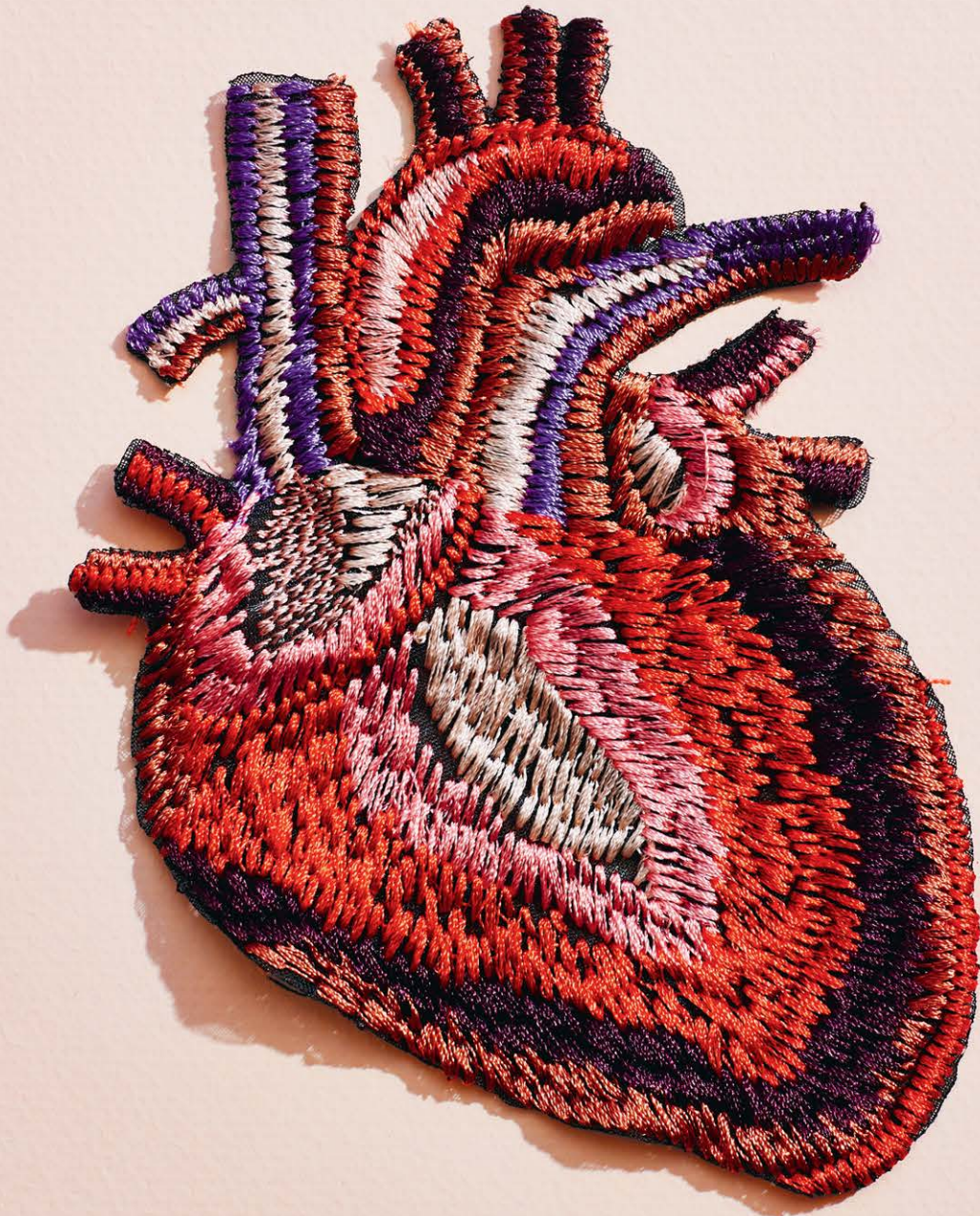
w Przemienionego Jezusa zaprasza do takiego spowolnienia, do odwagi podniesienia wzroku, do odwagi podejścia, dotknięcia, towarzyszenia nawet wtedy, gdy jeszcze nie mamy odpowiedzi, gdy nie wszystko rozumiemy.

Ktoś mógłby przytomnie zwrócić uwagę, że o ile uczniowie mieli doświadczenie Taboru i mieli „co przechowywać”, o tyle niewielu z nas w jakikolwiek analogiczny sposób doświadcza Bożej chwały. Jak więc przyjąć Jego spojrzenie, Jego dotyk, by móc zanieść je potem innym ludziom – bliźnim? Z pomocą ponownie przychodzi papież Franciszek, który pisał: „Jakże słodko jest stać przed ukrzyżowanym, lub na kolanach przed Najświętszym Sakramentem, i być po prostu przed Jego oczyma! Jakże dobrze jest zezwolić, by On powrócił i dotknął naszej egzystencji i posłał nas, byśmy głosili Jego nowe życie!” (EG 264). Prawdopodobnie każdy z nas ma w domu krzyż. A gdyby tak pozwolić sobie przed nim stanąć/klęknąć i zgodzić się na przyjęcie miłosiernego spojrzenia z krzyża? A następnie to spojrzenie zanieśliśmy innym w myśl tego, co pisał Franciszek: „Za każdym razem, gdy otwieramy oczy, by rozpoznać drugiego, bardziej zostaje oświecona wiara do rozpoznania Boga” (EG 272). Tęsknota za doświadczeniem góry Tabor jest zrozumiała. Mimo że w inny sposób niż apostołowie, możemy ćwiczyć się w mrużeniu oczu, by odkrywać blask i światło – czasem łagodnej, niemal niedostrzegalnej, a czasem wyraźnej obecności Boga. Boga, który nie przestał działać w świecie i chce, byśmy się stawali błogosławieństwem.



AGATA RUJNER

Doktor teologii,
wykładowca na Akademii
Katolickiej w Warszawie,
autorka kanału „Prawie
morały” na YouTube
i profilu o tej samej
nazwie na Instagramie



Życie pełne ciekawości i zadziwienia

Z ks. Marcinem Jurakiem MIC o Wielkim Poście, który dla każdego z nas jest inny, wdzięczności, która jest punktem wyjścia w nawróceniu, spotkaniu, które przemienia, i wystarczalności własnego życia

ROZMAWIA WERONIKA FRĄCKIEWICZ

W Wielkim Poście skupiamy się głównie na duchowości, a jak zapytać siebie o sens życia, który przenika wszystkie sfery naszego funkcjonowania?

– Warto zapytać siebie przede wszystkim o to, jak rozumiem słowo „nawrócenie” i jak ono rezonuje w moim sercu. Gdy słyszymy wezwanie „nawracajcie się”, szczególnie w okresie Wielkiego Postu, często automatycznie myślimy o konkretnych postanowieniach: zrezygnuję z czegoś, będę więcej się modlić, częściej uczestniczyć w nabożeństwach, może przeczytam jakąś religijną książkę – i na takich zewnętrznych praktykach zwykle się zatrzymujemy. To bez wątpienia stanowi jeden z wymiarów nawrócenia, jednak gdy Chrystus wzywa: „nawracajcie się”, posługuje się słowem *metanoia*, które oznacza przemianę umysłu – zmianę sposobu myślenia i patrzenia na rzeczywistość. Jak więc odnaleźć głębszy sens nawrócenia? Jak zobaczyć, czy naprawdę rozumiem je jako zmianę mojego sposobu myślenia, widzenia i przeżywania rzeczywistości – postrzegania siebie, bliźniego i miejsca Boga w tym wszystkim? Boga, który mówi: „Jestem przy tobie, chcę ci towarzyszyć, motywować cię i inspirować”. Przywołałbym tu słowa z Ewangelii Marka, gdzie Jezus mówi: „Słuchajcie i zrozumcie: nie to, co przychodzi z zewnątrz, czyni człowieka nieczystym, ale to, co z niego wychodzi”. A więc kluczowa jest moja decyzja, mój wybór. Piszząc książkę *Sens mimo wszystko*, właśnie na tym się oparłem: by nie szukać pocucia własnej wartości i sensu życia wyłącznie w tym, co zewnętrzne – choć ono także ma znaczenie – lecz odkrywać, że źródło znajduje się wewnątrz. W tym wszystkim warto zapytać: gdzie jestem ja – jako konkretny człowiek, z własnymi przeżyciami, zaletami i słabościami? Choć przecież na wiele spraw nie mamy wpływu, zwłaszcza na to, co przynosi życie i jakie wydarzenia nas spotykają. Ale zawsze mamy wpływ na kierunek, w którym idziemy, i na narrację, którą nosimy w głowie. I to jest niezwykle istotne. Czy patrzę na świat z ciekawością, z gotowością do spotkania, do zadziwienia się drugim człowiekiem, czy od razu zakładam, że „świat jest zły”?

Jak od refleksji przejść do działania, które wywrze realny, trwały wpływ na życie?

– Spotkania z ludźmi, które prowadzę jako duszpasterz i coach, zawsze zaczynam od zaproszenia ich do tego, by zobaczyli, co w nich jest mocne. Pytam: z czego jesteś dumny/dumna, czy potrafisz być za to wdzięczny, czy umiesz docenić to, co masz? „Nawracajcie się” to nie jest słowo rzucone w tłum, ale skierowane do mnie osobiście. To zaproszenie do spotkania – bardzo konkretnego – w którym najpierw mogę zobaczyć swoje mocne strony, a potem także swoje słabości. Punktem wyjścia jest jednak wdzięczność. Może ona wyrażać się w słowie, w modlitwie, w hymnie uwiel-

bienia – jak w *Magnificat*: „Wielbi dusza moja Pana”. Dopiero potem przychodzi spojrzenie na słabości: na swoje ciemności, grzechy, nawyki, może uzależnienia. I tu ważna jest postawa celnika: „Boże, miej litość dla mnie, grzesznika”. Bez usprawiedliwień, bez tłumaczenia się, bez porównywania z innymi. To jest postawa szczerza: „Panie, chcę z tym coś zrobić. Potrzebuję Ciebie”. Potrzebuję światła, które mnie poruszy i zmobilizuje, bo już zapadła decyzja – chcę zmienić swoje życie. Ewangelia nie opisuje, co wydarzyło się później, ale mówi jasno: „wyszedł usprawiedliwiony”. To znaczy, że rozpoczął się w nim proces przemiany – zmiana myślenia, patrzenia, przeżywania. Bez ceny, bez targowania się z Bogiem. Było spotkanie z sobą takim, jakim jestem naprawdę. Dlatego warto spojrzeć na siebie w sposób całościowy – jako na osobę obdarzoną licznymi atutami, które można choćby spisać w formie dziennika,

Wielki Post jest czasem, w którym łatwo popaść w skrajności – w postawę faryzeusza: „wypełniłem wszystko, mogę być spokojny” lub w nadmierną psychologizację, w której wszystko sobie wyjaśnię i usprawiedliwię

ale także jako na kogoś, kto mierzy się ze słabościami, przeżywa rozczarowania i doświadcza zagubienia. I to nie jest postawa beznadziei, lecz wołanie: „Panie, potrzebuję Ciebie”. Stąd potrzeba sakramentów, Eucharystii, spowiedzi, wspólnoty Kościoła, ludzi, z którymi mogę się modlić i iść razem drogą wiary. Praktyki wielkopostne mają sens tylko wtedy, gdy wypływają z tej świadomości, a nie są jedynie „zaliczaniem obowiązków”, jak w postawie faryzeusza. Punktem wyjścia jest zawsze pytanie: w jakiej sytuacji życiowej jestem dzisiaj i co konkretnie mogę zrobić, by mój sposób myślenia i przeżywania był bardziej łagodny – wobec siebie i innych? Z jaką intencją podejmuję post? Nie dlatego, że „tak trzeba”, ale dlatego, że chcę, by coś poruszyło moje serce. Spotkałem rodzinę, która w piątkowe wieczory odkłada telefony, media i poświęca czas na lekturę duchową. Od popołudnia aż do sobotniego poranka mają „post od bodźców”. Czytają Pismo Święte, rozmawiają, a w sobotę dzielą się tym, co przeżyli. To było dla nich trudne, ale stało się przestrzenią prawdziwej przemiany. I właśnie o taką twórczość chodzi. Bóg stworzył człowieka na swój obraz i podobieństwo, zapraszając go do współdziałania z sobą. Obdarzył go swoim >